

Jak stare drzewo czas zatrzymało, by coś powiedzieć ludziom

Pokoloruj flagę kraju



Czasem w codziennym pędzie nie zauważamy, że obok nas ktoś potrzebuje uwagi. A czasami to nam wydaje się, że nikt nas nie słyszy... Jak się wtedy czujemy? Co możemy zrobić? Ludzie i baobab żyli obok siebie przez całe lata, ale porozumieli się dopiero, kiedy mądre drzewo wykorzystało moc swojego serca. Może i nasze serca tak potrafią? Warto spróbować!

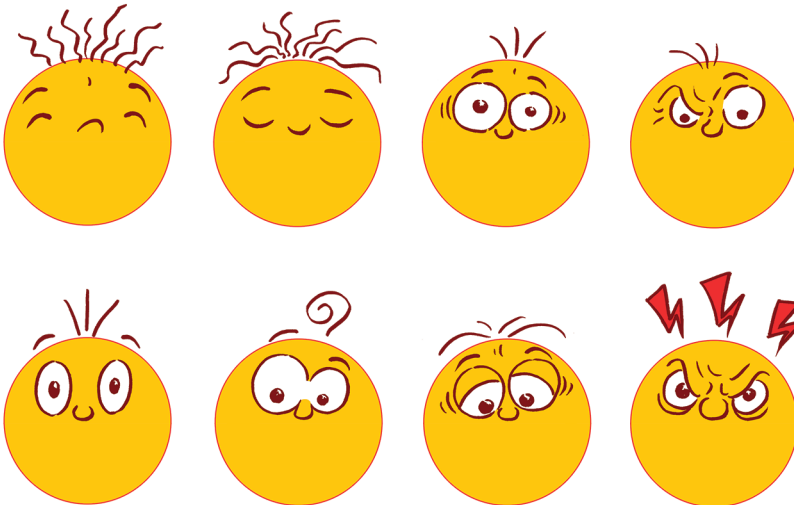


Propozycje do rozmowy z dzieckiem po wysłuchaniu bajki:

1. Dlaczego ludzie i drzewo nie mogli się porozumieć?
2. Jak zmieniło się życie ludzi po rozmowie z baobabem?
3. Dlaczego ludzie czasem nie rozumieją, co mówią do nich inni?

Zadania rysunkowe dla dziecka po wysłuchaniu bajki:

1. Czasami nie musimy słyszeć czyichś słów, żeby móc zauważyć, co druga osoba chce nam przekazać. Wystarczy uważniej jej się przyjrzeć. Narysuj odpowiednie miny do emocji widocznych na buziach i przyporządkuj nazwę emocji. Jeśli nie wiesz, co może oznaczać dany wyraz twarzy, zrób różne miny, obserwując swoje odbicie w lustrze. Zastanów się, w jakich sytuacjach robisz taką minę.



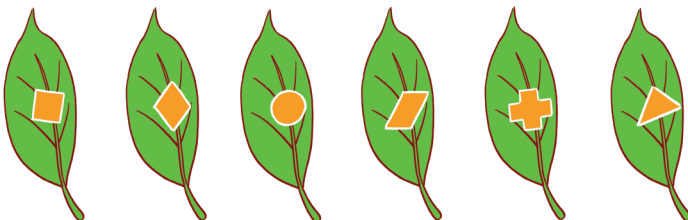
- ZŁOŚĆ
- UCIECHA
- OBRZYDZENIE
- ZAINTERESOWANIE
- STRACH
- ZADOWOLENIE
- ZDZIWIENIE
- ZAKŁOPOTANIE

BAJKA Z RWANDY

2. W codziennym pośpiechu często nie zwracamy uwagi na to, co nas otacza: zarówno na mijających nas ludzi, jak i otaczający nas świat. Przyjrzyj się obrazkowi i zastanów się, jakie dźwięki słysząc wokół baobabu. A potem rozejrzyj się wokół siebie i wyteż słuch: czy zobaczysz i usłyszysz coś, czego wcześniej nie zauważyłeś?



3. Baobab długo szukał sposobu porozumienia się z ludźmi. Pewnego dnia zapisał swoją prośbę na liściach. Liście spadły z baobabu. Odczytaj zapisaną na nich wiadomość, sprawdzając poniżej, jakie sylaby ukryły się pod każdym znakiem.



+ □ ◆
ZE PO ROZ

▭ ○ ▲
WIĄZ MA MNA

Jak stare drzewo czas zatrzymało, by coś powiedzieć ludziom

BAJKA Z RWANDY

BAJKA: Jak stare drzewo czas zatrzymało, by coś powiedzieć ludziom

Czy drzewa mówią? Oczywiście, że tak! W bajkach! Bohater, którego historię poznacie – pomimo że jest z bajki, ma pień i gałęzie – w żaden sposób nie potrafił porozumieć się z ludźmi, ani z nikim innym. Upływały dni, lata i dziesięciolecia, a stary baobab rosnący na przedmieściach Kigali, stolicy afrykańskiego kraju Rwanda, próbował i próbował powiedzieć coś przechodniom, ale musiał dopiero dokonać cudu, żeby wyjaśnić, o co mu chodzi. Przy okazji nauczył też czegoś tych, którzy go po wielu, wielu latach usłyszeli.

Szkopuł w tym, że nasz baobab mówił przeraźliwie wolno, bo takie są baobaby. Mogą żyć nawet kilka tysięcy lat, nie potrafią się więc z niczym spieszyć. Wypowiedzenie jednego słowa zabiera im kilka lat albo i dłużej. A sami powiedzcie, kto z nas byłby w stanie czekać całe lata na jedno słowo!? To wielkie drzewo znało całą historię okolicy, wszystkich ludzi, którzy mieszkali tu od pokoleń i przechodzili drogą, przy której roste. – Nie potrafię mówić i żyć tak szybko jak oni – martwiło się niemal codziennie. Wypowiedziane do tej pory przez niego słowa brzmiały: „Ludzie, zatrzymajcie się na chwilę, mam wam coś bardzo ważnego do powiedzenia”. To było aż dwanaście słów, a wypowiedzenie każdego trwało z dziesięć lat. Nie starczyło więc życia jednego człowieka, by dotrzeć do końca zdania!

– Jakie to drzewo jest wielkie, silne i piękne – powtarzali bez przerwy ludzie, którzy mijali je codziennie w drodze do pracy i z pracy do domu. – Jakie jest dumne, spokojne i jaka moc od niego bije. Ach, żeby trochę tej mocy można było pożyczyć od baobabu, wtedy łatwiej byłoby żyć każdemu człowiekowi – wzdychali z rozmarzeniem, gdy czasem przysiedli w cieniu konarów drzewa.

Baobab, jak już wiecie, znał każdego w okolicy, ale co z tego, skoro ani on nie potrafił powiedzieć im niczego tak, by zrozumieli, ani sam nie rozumiał ludzkich słów! Na szczęście w bajkach zwykle jest tak, że jak już robi się bardzo smutno i beznadziejnie, to właśnie wtedy wydarza się coś wesołego i pozytywnego. Nadszedł oto dzień, gdy baobab usłyszał słowa, które pierwszy raz w swoim długim życiu zrozumiał. – To jasne. Ty mówisz za wolno, a oni żyją za szybko. Nie wiedzą, że chcesz im coś powiedzieć. Najważniejszego w twoim długim życiu. Nie dowiedzą się o twoim problemie i o tym, że chcesz ich poprosić o pomoc – to były słowa ducha piasku, który od setek lat przyglądał się drzewu. – Ja jestem piaskiem, a piasek jest jeszcze starszy niż twój pień i konary. Powiem ci tyle – jeśli ktoś tak jak ty potrafi żyć kilka tysięcy lat, to potrafi również czynić cuda. Zatrzymaj na chwilę czas, a wtedy ludzie cię usłyszą!

– Łatwo powiedzieć – zatrzymaj. Ale jak? – zaczęło zastanawiać się drzewo.

– Pomyśl. Masz w sobie wielowiekową, gigantyczną moc. Wykorzystaj ją! – rzekł duch i rozpląnął się w piasku, zostawiając drzewo z tym, jak się wydawało, niewykonalnym zadaniem.

Niewiele osób wie, że bajkowe drzewa są nie tylko mądre, ale mają także wielkie serca ukryte głęboko pod ziemią. Baobab postanowił więc użyć swego serca i zamiast mówić do ludzi, którzy go nie rozumieją, z całych sił pomyślał tak: „Chciałbym, żebyśmy wreszcie mogli porozmawiać. Pragnę tego całym swoim sercem! Niczego bardziej nie pragnę!”.

BAJKA Z RWANDY

To był strzał w dziesiątkę! Tuż po tym, jak baobab pomyślał te słowa, bo ich wypowiedzenie potrwałoby przecież do początków kolejnego wieku, stało się coś niesamowitego. Czas, w którym żyli ludzie, zwolnił! A ludzie zaczęli żyć w tym samym tempie, co baobab!

Drzewo szybko zorientowało się, co się stało, bo ludzkie słowa stały się dla niego zrozumiałe. A skoro tak, to postanowiło wykorzystać sytuację...

– Kochani ludzie, od jakichś dwóch tysięcy lat wielki kamień uwiera mnie i rani me korzenie. Ja nie mogę się ruszyć, ale wy możecie ten kamień wykopać – przemówiło. I ludzie odpowiedzieli!

– No to czemu nic nie mówicie, nasz kochany baobabie? – spytali zdziwieni. – Przecież byśmy ci pomogli. Od lat jesteście naszą dumą i schronieniem przed słońcem.

– Mówiłem, mówiłem, ale musiałem spowolnić czas, żebyście usłyszeli moje słowa – wyjaśnił baobab.

Ludzie od razu wykopali uciążliwy kamień, a baobab po raz pierwszy od dwóch tysięcy lat odetchnął z ulgą, bo już nic go nie bolało!

Ale zanim czas znów ruszył, bo to było chwilowe zakłęcie, baobab postanowił powiedzieć coś jeszcze. – Tak sobie myślę, że skoro żyjecie w zawrotnym tempie, to może nie tylko moich słów nie słyszycie? Może nie tylko moich problemów nie jesteście w stanie dostrzec? Tak jak ja nie rozumiałem was, bo żyliśmy w zupełnie innym tempie. Zastanówcie się, czy tuż obok nie ma kogoś, kto potrzebuje chwili waszej uwagi. Nie trzeba od razu wstrzymywać całej maszyny czasu, wystarczy na chwilę zatrzymać się w codziennym pędzie... Może wtedy zrozumiecie tego kogoś i będziecie w stanie mu pomóc. Albo pomóc sobie wzajemnie.

Baobab skończył przemawiać, a czas przyspieszył ponownie. Ludzie zrozumieli mądre słowa starego drzewa, które miało dużo, dużo czasu, by zastanawiać się nad tym, co jest w życiu naprawdę ważne. W okolicy, ponad którą rozpościerała się korona baobabu od tamtego pamiętnego dnia mieszkańcy zaczęli być dla siebie bardziej życzliwi, bardziej wrażliwi na problemy i potrzeby sąsiadów. Nauczyli się mówić tak, by być zrozumianym i uważnie słuchać, by zrozumieć. Czego im wam życzę, kończąc tę bajkę.